

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży” i „Nasz Przyjaciel”

„Drwęca” wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonamentów 1,35 zł z doręczeniem 1,44 zł miesięcznie. Kwota ta wynosi 3,25 zł, z doręczeniem 4,30 zł. Przyjmując się ogłasza do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr, na stronie 3-linowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, ponad tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej. Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Krajowy wydawca: „Drwęca” Sp. z o.o. w Nowym Mieście.

Adres telegr.: „Drwęca” Nowe Miasto-Pomorze.

Rok VI

Nowe Miasto-Pomorze, Czwartek, dnia 23 września 1926.

Nr. 112

To jest przekleństwo złego czynu, że coraz to nowe zło płodzi.

Znane to zdanie pewnego poety ma życiowe doświadczenie za sobą. Każde zło ma rzeczywistość do siebie, że z niego rodzi się coraz to nowe zło. Potwierdzenia na to dostarcza nam choćby majowy zamach stanu. Był on, z jakiegokolwiek bądź stanowiska się nań zapatrujemy, czemś złym, był występkiem — był buntem przeciw prawowitej władzy. Zamach stanu się udał — sprawcy jego zwyciężyli, dostali się do władzy. Zdawać się jednak mogło niejednemu po zamachu stanu, że aczkolwiek był on złym czynem, mimo to dobre mieć może następstwa. Za poprzednich rządów bowiem — nagromadziło się w kraju mnóstwo zgnilizny i zepsucia. Jak burza oczyszcza powietrze, tak zdawać się mogło, huragan zamachowy zburzy i zniszczy stęchłą moralną i polityczną, a w organ państwowy i społeczny tchnie nowe życie i zdrowie. I mogło się być tak stać. Potrzeba było tylko to, żeby zamachowcy po dokonanej fakcie i odniesionym zwycięstwie w przekonaniu o popełnionym złym czynie i w skrasze zań przejęli się żywo myślą i chęcią naprawienia zła i zadosyćuczynienia za nie. „Stało się zło, zgrzeszyliśmy, ale teraz trudno to już zmienić — starajmy się przynajmniej, żeby rany zadane państwu zagoić, organizm uzdrowić i wzmocnić!” Ogólna amnestja, wzajemne przebaczenie sobie, podanie sobie dłoni do zgody w celu ratowania Ojczyzny od dalszej gangreny, do czego inicjatywa wyjść była powinna od zwycięskich zamachowców, mogło być złemu początkowi dać dobry dalszy bieg. Ale niestety zło ma to do siebie, że z niego nie dobro, ale dalsze zło rodzić się musi. Zamachowcy nie pomyśleli o amnestji, o podaniu ręki do zgody, o wspaniałomyślności dla zwyciężonych — w ich sercach zrodziła się nienawiść, gniew, chęć odwetu, pycha, zarozumiałość. „Ukraść śmiałości, zgniebić przeciwników, którzy śmieli nam się przeciwstawić”, to stało się ich hasłem. Wtrącono do więzienia generałów, którzy stanęli po stronie prawowitej władzy, usunięto wiernych jej urzędników z zajmowanych stanowisk, i obsadzono je swoimi ludźmi. Stworzono sobie w ten sposób mnóstwo wrogów, mnóstwo malkontentów i wzniecono zarzewie niezgody, zawiści i nienawiści bratniej. Już od maja blisko pięć miesięcy, generałowie uwięzieni jeszcze z małymi wyjątkami pod kluczem, rugi i zmiany we wojsku, na urzędach nietylko nie ustały, ale od samego zamachu stanu aż do dzisiaj trwają i przybierają coraz to większe rozmiary. Mniejsza o to, że szeregi przeciwników rosną, że skarb państwa kosztami przeniesień coraz bardziej obciążony i osłabiany, byle stało się zadosyć własnej ambicji i żądzy odwetu. Zło musi płodzić coraz to nowe zło. Nie dość na tem.

Zamachowcy chcąc swą władzę utrwalić za wszelką cenę — niepomi, że najlepszym zapewnieniem jej sobie, to zadowolenie powszechne i zgoda w kraju, pragną ją oprzeć na bagnietach. Bagnety ich wyniosły do góry, bagnety niech ich utrzymują w górze — kto ma wojsko za sobą, ma siłę, ma władzę w kraju. Z tego wychodząc założenia pokwapili się przedewszystkiem o pozyskanie sobie trwałej przychylności wojska — za pomocą podwyższenia poborów wojskowych. Zdawało im się, że w ten sposób utrwalią swą władzę, a właściwie tem ją osłabili. Albowiem przez to odrazu na porządek dzienny wysunęli kwestję podwyższenia poborów urzędniczych. Odrazu w szeregach źle opłacanych rzesz urzędniczych zawrzało i zakotłowało — wszczął się gwałtowny ruch za podwyższeniem poborów. Już go nic nie powstrzyma. Rzesze urzędnicze coraz natarczywiej domagają się podwyżki. Rząd ustąpić będzie musiał — chcąc się utrzymać przy władzy. Strajk kolejowców i pocztowców bowiem odrazu zachwieje jego bytem. Ustępstwa na korzyść urzędników atoli albo podważą równowagę budżetową, wywołując zgnębłą inflację albo zmuszą do podwyższenia podatków i osłabią siłę gospodarczą społeczeństwa, powodując czy tak czy owak ferment niezadowolenia i goryczy i wytworzą dla zamachowców sytuację ciężką i niebezpieczną, — z czasem wprost niemożliwą.

Odezwa.

Nowe Miasto. Gość w dom, Bóg w dom. Do naszego miasta w niedzielę dało zjedzie się gości. A goście to mili i drodzy. Pokażą nam, jak umieją nas bronić, naszej ziemi, ognisk, dobytku wrzecie niebezpieczeństwa i napadu ze strony wroga. Czyż nie przyjmijemy ich otwartymi ramionami? Czyż nie dokażemy im dowodnie, jak bardzo ich cenimy i kochamy? Czyż nie zastosujemy wobec nich zasady gościnności ojców i dziadów. „Czem chata bogata, tem rada?” Czyż nie zdobędziemy się na ofiary w pokarmach i napojach na ich przyjęcie i poczęstunek? Chyba tak. Chyba Polak nigdy nie sprzeniewierzy się tradycyjnej zasadzie gościnności.

A więc dalej do dzieła. Pospieszmy z ofiarami na bufety dla naszych niedzielnych gości! Kto przedko daje, podwójnie daje. Dary do bufetu przyjmują: p. Dr. Zerbowa, oraz p. Jentkiewiczowa, ul. Mostowa.

A przecież mogło być inaczej. Mimo zamachu stanu, mimo dokonanego złego czynu, mogło być inaczej. Potrzebobyło tylko pójść inną drogą, posługiwac się innymi środkami nie kierując się animozą ni osobistymi względami, a mając tylko ogólne dobro na celu, ale niestety prawdą stać się musi i w tym wypadku co powiedziano w nagłówku, że przekleństwem złego czynu jest, iż coraz to nowe zło płodzić musi.

Zjazd chrześcijańsko-narodowego nauczycielstwa.

Pierwszy dzień obrad. — Sprawozdania i referaty.

Warszawa, 19. 9. W dniu 19. bm. rozpoczęły się w Warszawie obrady 5-go walnego zjazdu delegatów stowarzyszeń chrześcijańsko-narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych. Po nabożeństwie w kościele OO. Karmelitów, odprawionem przez J. E. ks. kardynała Kakowskiego, nastąpiło otwarcie zjazdu w sali rady miejskiej. Przystąpiono do odczytania referatów, P. J. Ruczajówna (Lwów) odczytała referat p. t. „Zagadnienie wychowania moralnego we współczesnej szkole polskiej”, zaś p. Swat (Poznań) mówił o zadaniach i metodach kształcenia umysłu w szkole. Po dokonaniu wyborów do czterech komisji, a) komisji matki, b) skarbowej, c) wnioskowej, d) weryfikacyjnej, nastąpiła przerwa obiadowa. Po przerwie poseł Kordecki wygłosił referat o sprawach szkół i nauczycieli w chwili obecnej. W dalszym ciągu obrad sprawozdanie działalności zarządu głównego przedstawił dr. Szczurkiewicz. O stanie akcji samopomocowej i koleżeńskiej mówił p. M. Gładysz. Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik J. Kluzniak, sprawozdanie komisji rewizyjnej p. S. Jankowski. Po dyskusji zarówno referaty jak i sprawozdania odesłano do wybranych komisji, których obrady rozpoczynają się jutro rano. Obradom przewodniczył prezes pos. Sieciński. Dzień zakończył się wieczornicą w lokalu Stowarzyszenia.

Co się znów stało z gen. Malczewskim?

Warszawa, 19. 9. Dzisiejszy „Kurjer Poranny” donosi:

Lotem błyskawicy rozeszła się wczoraj w Warszawie, w godzinach wieczornych wieść, iż osadzony w więzieniu t. zw. prewencyjnym od czasu majowej akcji zbrojnej, generał dywizji, były minister spraw wojskowych Juliusz Malczewski wypuszczony został na wolność i że w sprawie z oskarżenia go o obrazę podwładnych, przeważnie oficerów i podoficerów z 1-go pułku szwoleżerów — będzie odpowiadał już z wolnej stopy.

Wczoraj w godzinach popołudniowych zapadła istotnie decyzja wyższych władz sądowno-wojskowych, nakazująca bezwzględnie zwolnić gen. Malczewskiego z więzienia na Antokolu w Wilnie.

Tak donosi „Kurjer Poranny” w niedzielę. Agencja Telegraficzna Express dowiaduje się: „W niedzielę rano przybył do Wilna pułkownik żandarmerji Gorzechowski, który przywiózł ze sobą rozkaz władz wojskowych polecający niezwłocznie wy-

puszczenie na wolność gen. Malczewskiego. Rozkaz niezwłocznie dostarczono komendantowi więzienia na Antokolu, który zwolnił gen. Malczewskiego, otrzymując od niego zobowiązanie, że w ciągu 25 ech godzin opuści Wilno i o każdym nowym miejscu swego pobytu będzie zawiadamiał władze wojskowe. Gen. Malczewski wyszedł z więzienia w godzinach popołudniowych i wieczornym pociągiem pospiesznym udał się w kierunku Warszawy. Zwolnienie gen. Malczewskiego za zobowiązaniem świadczy, iż sprawa przeciw niemu, nie jest umorzona i że po wyznaczeniu terminu gen. Malczewski odpowiadać będzie z wolnej stopy”.

Tymczasem z innej strony donoszą, że decyzja w sprawie uwolnienia generała Malczewskiego zapadła istotnie. Powzięły ją wyższe władze wojskowe. Również zasięgnięto w Wilnie wiadomość u gen. Pożerskiego, który odpowiedział, że meldunku o zwolnieniu generała Malczewskiego do dnia wczorajszego nie otrzymał.

Generał Malczewski jednak zwolniony z więzienia.

Wilno, 21. 9. W niedzielę rano przybył tu z Warszawy pułkownik żandarmerji Jur Gorzechowski i przywiózł z sobą rozkaz wojskowych władz sądowych, polecający wypuszczenie z więzienia śledczego generała Malczewskiego na wolność.

Rozkaz ten niezwłocznie dostarczony został komendantowi więzienia na Antokolu, który zwolnił generała Malczewskiego, otrzymując od niego zobowiązanie, że w ciągu 24 godzin opuści Wilno i że o każdym nowem

swem miejscu pobytu zawiadamiać będzie władzę.

Gen. Malczewski opuścił mury więzienia o godz. 2 po poł. i wieczornym pociągiem pospiesznym miał wyjechać w kierunku Warszawy.

Zwolnienie gen. Malczewskiego za zobowiązaniem świadczy, iż sprawa przeciw niemu nie została umorzona i że po wyznaczeniu terminu rozprawy odpowiadać będzie przed sądem z tak zwanej wolnej stopy.

Pociąg pospieszny najechał pod Bydgoszczą na aparat lotniczy.

Bydgoszcz, 20. 9. Dziś o godz. 6,50 zmuszony był, wskutek defektu motoru, lądować sierż. pilot Liszota, odbywający ćwiczebny lot. Aparat osiadł na torze kolejowym pod Trzcińcem.

W tym momencie nadjeżdżał kurjer nr. 1404 z Katowic do Gdańska przez Bydgoszcz. Maszynista chociaż zauważył z odległości 150 mtr. aeroplan na lewym torze, którego skrzydło sięgało na tor prawy, nie zdołał już pociągu w porę zahamować mimo wysiłku.

Lokomotywa uderzyła w skrzydło aparatu, miażdżąc je doszczętnie.

Lotnik szczęśliwie wyszedł bez szwanku.

Pociąg zatrzymał się w odległości 50 metrów za zdruzgotanym aparatem.

Pasażerowie podenerwowani, sądząc, że zdarzyła się poważna katastrofa i że lotnik zabity tłumnie powychodzili z wagonów, przez co pociąg przybył do Bydgoszczy z 10-minutowym opóźnieniem.

Hiszpanja żałuje wystąpienia z Ligi Narodów.

Londyn, 20. 9. Madrycki korespondent „Times'a” donosi, że odbyła się tutaj konferencja Primo de Riveru z królem w sprawie Ligi Narodów i Tangeru. Prasa opozycyjna hiszpańska pisze, że wystąpienie Hiszpanii

z Ligi Narodów jest wielkim błędem. W dalszym ciągu korespondent donosi, że król zamierza usunąć Primo de Riverę i powołać na jego miejsce generała Cierwa.

Jeszcze o dziwnym zjawisku w Słupi Wielkiej.

Ludność Poznania, Kalisza, Częstochowy i dalszych okolic, poruszona jest ostatnimi dniami niezwykłą wiadomością o tem, że w Słupi Wielkiej miejscowości, znajdującej się w odległości paru zaledwie kilometrów od miasteczka Sroda (Wielkopolska), zaszedł wypadek objawienia cudownego. Mianowicie szeregu dzieciom ze Słupi Wielkiej miała się ukazać w wigilję Święta Matki Boskiej Zielnej, Królowa Niebios.

Dzieci zbierały kwiaty i zioła z okazji święta, ażeby przyzobaczyć statnę Matki Bożej, stojącą oddawna w Słupi Wielkiej. Nagle — była to godzina przedwieczorna — na tle drzewa czereśniowego ujrzano świetlaną postać Matki Bożej z kłęzącym u nóg cherubinkiem. Dzieci ukłękły i w ekstazie poczęły się modlić. Zjawisko znikło i dzieci coby prędzej pobiegły do domu opowiedzieć rodzicom o zaszłym wydarzeniu.

Dzieci są w wieku lat 12, 10, 8 i 6. Rodzice, ludzie prości i uczciwi, z przejęciem słuchali opowiadania dzieci. Następnego dnia rodzice wraz z tłumem znajomych udali się na miejsce, wskazane przez dzieci, ażeby ujrzeć cudowne zjawisko. I znowu dzieci ujrzaly na tle drzewa czereśniowego postać świetlaną w aureoli. Na widok ten dzieci wpadły w stan ekstazy, kłęząc wyciągały ręczki w stronę drzewa i modliły się głośno na dziecięcy sposób. Obecni ukłękli także, uderzeni dziwnym zachowaniem się dzieci. A kiedy znowu przyszedł następny wieczór, zdarzenie powtórzyło się co do joty. I tak dzieje się co dnia, aż do obecnej chwili. Co wieczór dzieci widzą cudowne zjawisko, niewidzialne dla tłumów, zbierających się obok czereśniowego drzewa i rosnących przytem z godziny na godzinę.

Dziećmi zajęła się Kurja Arcybiskupa w Poznaniu oraz Uniwersytet Poznański. W celu zbadania psychicznego dzieci, udali się na miejsce dwaj znani profesoro- wie, jeden psychiatra i drugi kierownik laboratorium psychologii doświadczalnej przy Uniwersytecie. Wyniki tych badań są zdumiewające. Dzieci podobno czynią wrażenie najzwyklej normalnych. W chwili atoli, kiedy opowiadają o cudownym zjawisku, oczy stają się im jakgdyby błędne i twarzyczki pełne niepojętej ekstazy. Naukowa ekspertyza nie ustaliła ostatecznie, czy ma ta do czynienia z rodzajem sugestji i w jakim stopniu.

Tymczasem wieść o cudzie rozeszła się szeroko lotem błyskawicy. Najpierw z bliższych, a później z coraz to dalszych okolic poczęły ścigać do Słupi Wielkiej olbrzymie tłumy, spragnione ujżenia cudu i doświadczenia łask bożych. Obecnie z samego Poznania i okolic ściga od 2 do 3 tys. ludzi dziennie. W tych dniach do Słupi Wielkiej wyrusza pielgrzymka około 5000 osób. Zapowiedziane są również pielgrzymki z innych stron kraju.

Ostatnio zelektryzowane są rzesze podczas oddawania hołda cudownemu zjawisku, widzianemu przez czworo dzieci, faktem, że i jakaś dziewczyna 20-letnia która przybyła pieszo z miejscowości, oddalonej o 30 kilometrów, ujrzata również cudowne zjawisko. Krzyk dziewczyny i jej ekstaza wywołała niesłychane wrażenie na tysięcznym tłumie, zebranych dokoła drzewa.

Z wypowiedzeniem się ostatniem w sprawie sensacyjnego wydarzenia w Słupi Wielkiej należy poczekać aż do wydania opinii przez ekspertów lekarzy dr. Borowieckiego i dr. Missnera, oraz komisji złożonej z duchowieństwa i lekarzy, a wyłonionej przez Kurję Arcybiskupią w Poznaniu.

Wiadomości.

Nowe miasto, dnia 22 września, 1936 r.

Kalendarzyk. 22 września, Sroda, Tomasza, z Wilan., 23 września, Czwartek, Tekla, p. Linus, Wschód słońca g. 5 — 48 m. Zach. słońca g. 17 — 56 m. Wschód księżyca g. 19 — 11 m. Zach. księżyca g. 7 — 29 m.

Z miasta i powiatu:

Kino Reform.

„Chata za wsią” wspaniale 7 aktowe arcydzieło filmowe, wytwórni „Dziana Film” — Poznań, według słynnej powieści J. I. Kraszewskiego, wyświetla Kino Reform w Hotelu Polskim w piątek dnia 24 bm. Bliższe szczegóły w inseracie.

Targ tygodniowy z dnia 21 bm.

Nowe miasto. Na wtorkowym targu płacono za ft. masta 2.00—2.20, mdł jaj 2.60, kawałek twarogu — 60 kury 3.00—4.00, kaczkę od 4.25—4.75, gęsi 6.50—7.00 za szt. żyto, 17.00, świnie tłaste 105—113 zł za ctr. parka prosiąt 60—97 zł.

Dowóz owoców średni bez tendencji zniżkowej. Naogół ruch targowy nie był zbyt ożywiony.

Dziwna dekoracja.

Kurzętnik. Przejeżdżających w ostatnią niedzielę przez Kurzętnik dziwnie uderzył osobliwy emblemat na girlandzie — wiszący ponad ulicą — a mianowicie sześcioramienna gwiazda, godło żydowskie. W jakim celu i z jakiego powodu w Kurzętniku użyto takiego godła, stanowi dla nas niemałą zagadkę i dlatego wyrażamy gorącą prośbę, by nam ktoś z wtajemniczonych znaczenie i cel tej dekoracji raczył wytłumaczyć. Przejeźdźni.

Z Pomorza.

Komunikat Pom. Zarządu Wojew. Polskiego Stron. Chrześc. Demokracji.

Dnia 26. września 26 r. w Grudziądzu w sali „Tivoli” przy ul. Lipowej 21/23. odbędzie się zjazd Stronnictwa Chrześc. Demokratycznej z następującym porządkiem obrad:

1. Godz. 8. rano Msza św. w kościele farnym.
2. Godz. 9. rano Zebranie delegatów, członków i zaproszonych gości w sali „Tivoli” przy ul. Lipowej 21/23.
 - a) Otwarcie Zjazdu przez prezesa Zarządu Wojewódzkiego posła Albina Nowickiego.
 - b) Stwierdzenie obecnych.
 - c) Odczytanie protokołu z Zjazdu Wojewódzkiego z dnia 4. lipca br.
 - d) Referat polityczny prezesa Klubu Parlamentarnego Chrześc. Demokracji posła Józefa Chacińskiego z Warszawy.
 - e) Dyskusja nad referatem i uchwalenie wniosków.
 - f) Referat posła Rocha z Poznania na temat: Klub Ch. Dem. wobec projektów administracyjnych.
 - g) Dyskusja nad referatem i uchwalenie wniosków.
 - h) Sprawozdanie organizacyjne za ostatni kwartał i wytyczne organizacyjne na przyszłość (sekr. wojew. p. Jan Nowak).
 - i) Dyskusja nad referatem i powzięcie uchwał.
 - j) Wolne głosy i wnioski.
 - k) Zakończenie Zjazdu.
3. Godz. 7 na wiecz. na tejże sali „Wielka Akademia Poselska”.

Za Zarząd Wojew. Pol. Str. Chrz. Demokr.

(—) Alb. Nowicki, prezes. (—) J. Nowak, sekr. wojew.

Uciekł proboszcz kościoła narodowego.

Toruń. Proboszcz kościoła narodowego w Toruniu, Kucubowski, wyjechał bez zawiadomienia w nie-wiadomym kierunku, pozostawiając parafję bez opieki.

Kursy kierowników Teatrów Ludowych i amatorskich.

Staraniem Pomorskiego Związku Teatrów Ludowych zostaje otwarty kurs kwalifikacyjny na kierowników i organizatorów Teatrów Ludowych, stowarzyszeniowych, żołnierskich i amatorskich. W zakres wykładów i ćwiczeń wchodzi następujące przedmioty:

1. Ogólne wiadomości o teatrze, 2. technika sceny (charakterystyka, mimika), 3. wymowa, 4. reżyserja, 5. inscenizacja, 6. organizacja pracy, 7. obowiązki reżysera, 8. ubiór i szatnia, i 9. śpiew. Wykłady i ćwiczenia 8 godzin dziennie. Kurs rozpoczyna się dnia 26. września br. o godzinie 9 rano. Wykładają pierwszorzędne siły fachowe.

Dla członków Związku Teatrów Ludowych, nauczycielstwa i wojska kurs bezpłatny. Wolni słuchacze płać po 50 gr.

Warunki: a) wykształcenie średnie, b) zobowiązanie do regularnego uczęszczania na wykłady i poddania się regulaminowi kierownictwa kursów. Kierownik kursu prof. W. Małkowski.

Zgłoszenia kierować do Pomorskiego Związku Teatrów Ludowych, Toruń ul. Chelmińska 9. III. p. w godz. od 9—12 i od 16—18.

Gdzie wszędzie nie wciśkają się żydzi.

— I Gdyni nie oszczędzają.

Gdynia. Jak pisma donoszą, czysta dotychczas Gdynia posiada już kilku przedstawicieli typu semickiego. Są nimi właściciel firmy Lloyd drzewny i dzierżawca tartaku Körbera p. Puterman, oraz kierownik firmy niejaki Szolma Weinstok. Żydzi ci zdołali już dzięki p. Körberowi się urządzić. Również w Gdyni zamierzają się osiedlić i inni ich współwyznawcy, którzy z nad cudnego, polskiego morza chcą zrobić drugie Nalewki warszawskie. Społeczeństwo tamtejsze oburzone jest ogromnie postępowaniem jednostek Körbera, a prasa będzie ich ostro piętnowała.

Z dalszych stron Polski.

Przyszedł sobie kupić rewolwer, a znalazł śmierć.

Bydgoszcz. Do składa starzynny firmy p. Kaszycy przy ul. Pomorskiej wszedł dzisiaj popołudniu w towarzystwie swego znajomego Stefana Wojciechowskiego dzierżawca alei owocowej w Przechowie, Józef Czarniecki z Wągrówca, aby kupić sobie rewolwer.

W chwili, gdy ekspedjentka Helena Czojnacka pokazywała klientowi mechanizm proponowanego rewolweru nic nie wiedząc, iż znajdował się w nim zapomniany nabój. Padł strzał a kula przeszła Czarnieckiemu pierś, zawiadając o serce. Śmiertelnie raniony ze słowami: Jezus, Marijo, co też pani zrobiła, runął na podłogę i w kilka minut życie zakończył. Przywołany niebawem lekarz dr. Szymański skonstatował już tylko śmierć.

Zabity skutkiem tragicznej nieostróżności Czarniecki osierocił żonę i dwoje nieletnich dzieci. Zgromadziły się wnet całe tłumy publiczności, dopytując się szczegółów strasznego wypadku. Na miejscu zjawiała się komisja sądowa w asystencji władz policyjnych celem ustalenia szczegółów śmiertelnego zajścia.

Zjazd towarzystw Przemysłowych.

Bydgoszcz. W ub. niedzielę odbył się zjazd towarzystw przemysłowych przy udziale 125 delegatów z Pomorza i Wielkopolski. Między gośćmi byli obecni prezydent miasta Bydgoszczy dr. Słowiński, prezydent miasta Gniezna Brciszewski, postowie Faustyniak, Piotrowski i inni. Uchwalono połączenie związków towarzystw rzemieślniczo-przemysłowych pomorskiego z poznańskim z siedzibą w Poznaniu i wciągnięcie do związku także młodzieży rzemieślniczej.

Jan Lama.

23

GŁOWY DO POZŁOTY.

(Ciąg dalszy).

Gucio pogroził mi pięścią, gdy wychodziłem z klasy, ale miałem już dwóch przyjaciół, którzy mnie wzięli pod swoją protekcję z wdzięczności, że ich poratowałem moją łaciną. Obydwaj, t. j. Hawryłowicz i Starowski z przyjeźdźcą dla mnie poszturkali po drodze do domu Mykietiuka i przezwali go „fagasem”. Cała zgraja chłopców wtórowała im, a Mykietiuś wstydził się okropnie, iż mnie oskarżył przed katechetą. Usiłował nawet ile możności naprawić swój błąd, bo kiedy wszyscy poszli na obiad, a ja sam jeden zostałem w pokoju, przyniósł mi w sekrecie kawałek pieczeni i olbrzymich pierogów z serem. Przeprosiliśmy się tedy i odtąd nie miałem z nim żadnej nieprzyjemności — owszem, przyjmował ode mnie od czasu do czasu po parę „szóstaków” i czyścił mi za to buty i suknie, ścielił łóżko i oddawał inne usługi.

Nie miałem swetytu, dlatego zasiadłem do pisania długiego listu do Herminy, w którym opisałem dokładnie wszystko, co mi się wydarzyło od czasu naszego rozstania. Skończywszy go i odczytawszy, rozplakałem się nad nim i tak siedziałem przy stole, oparty na obydwu rękach, szlochając nad opisem mojej niedoli. Nie spostrzegłem nawet, że ktoś wszedł do pokoju i zbliżył się do mnie, aż ucisłem dłoń, która głaskała mnie po

głowie. Obróciłem się i ujrzałem księdza Makarego. Wstałem z krzesła i obtarłem oczy czempredzej.

— Czego ty płaczesz? — zapytał mnie łagodnie.

Nie wiedziałem co mam odpowiedzieć. Ksiądz Makary rzucił tymczasem okiem na list, który leżał na stole, wziął go i przeczytał uważnie. Nie powtórzył poraz drugi pytania, ale natomiast wypytywał mnie bardzo szczegółowo o historję mojego życia, o tych, których kochałem, lub znałem, i o sposób, w jaki pobierałem nauki. Słuchał mnie z wielką ciekawością, zdawał się brać żywy udział w tem, co mu opowiadałem i pocieszał mnie, gdy widział znowu łzy w moich oczach. Gdy doszedłem w opowiadaniu do wczorajszej mojej rozmowy z p. Klonowskim, zaczął ja sobie powtórzyć parę razy i sądził, że ustęp o leguminach i wiktuałach dla klasztoru, których dostarczyć miał mój opiekun zastanowił go mocno, bo miał minę zdziwoną i zamyslił się na chwilę; a potem znowu szczegółowo zaczął sobie opowiadać to, co pamiętałem z rozmowy p. Wielogrodzkiego z p. Klonowskim.

— Więc ten list — zapytał mnie — jest do panny Herminy?

— Tak, do Herminy.

— Ten list... zasmuci ją pewnie bardzo!

O tem nie myślałem był dotychczas. W istocie, list mógł bardzo zasmucić niepotrzebnie dobrą Hermine, bo pomóżd mi nie mogła. Zacerwieniłem się i powiedziałem księdzu Makaremu, że nie poszł tego listu, ale napiszę inny.

— I dobrze zrobisz — powiedział mi — nie powinniśmy nigdy zasmucać bez potrzeby tych, których kochamy. Przyjdź jutro po obiedzie do mojej celi Edmun-

dzie, pomówimy z sobą coś więcej.

Ksiądz Makary wyszedł, a ja podarłem list, wieczorem po szkole napisałem drugi, w którym nie było nic oprócz krótkiego doniesienia, że jestem umieszczony w konwikcie klasztornym w Ławrowie, że zamierzam uczyć się bardzo pilnie, że z uprąganiem oczekuję listu od niej, i całuję rączki państwa Wielogrodzkich. List ten Mykietiuś zaniósł na pocztę. — Dowiedziałem się jednak później, że jego szlachetniejsze instynkty nie przeszkodziły mu przywłaszczając sobie drobnej monety, przeznaczonej na opłacenie listu, i że wysłał go bez frankowania. Instynkty te nie przeszkodziły mi także wyjechać pokryjomu moich jabłek i orzechów, ani też sprzedać później pary butów księdza prefekta przejeźdnemu żydkowi.

Nazajutrz o wskazanej porze stawiłem się w celi O. Makarego. Zastałem całą pełną dymu, ksiądz profesor puszczał go bowiem całemi kłębami z fajki na długim cybuchu, siedząc przy stoliku, na którym pełno było książek i papierów. Miał minę głęboko zamyśloną, a nawet zafrasowaną i oczy wlepione w grubą księgę, która rozwarta leżała przed nim. Wejście moje zaledwie zwróciło jego uwagę, zdawało mi się, że jakaś ciężka troska przygniała jego czoło, oparte o jedną rękę i pograżone w głębokiej zadumie. Zapewnie czytał coś przejmującego do głębi. Rzuciłem okiem na książkę. Była to... przypatrzyłem się jej lepiej — nie, nie myliłem się — była to... gramatyka francuska Ollendorfa! Oslupiałem prawie ze zdziwienia.

— Mój Edmundzie, — zwrócił się do mnie O. Makary — wszak jesteś w połowie Francuzem, wytłómacz — mi ten czasownik. (C. d. n.)

Wyższa Szkoła Handlowa w Poznaniu

Prawem publiczności o charakterze uczelni akademickiej, zatwierdzona przez Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, została zorganizowana, jak już wiadomo, przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Poznaniu.

Otwarcie nastąpi w październiku 1926 r. Wyższa Szkoła Handlowa obejmuje trzy lata studjów. Rok szkolny dzieli się na trzy trymestry. Plan nauk obejmuje wykłady, ćwiczenia i seminarja, obowiązkowe i do wyboru.

Pierwszy rok studjów będzie obejmował przedmioty ogólne; na drugim roku, stosownie do wyboru słuchacza, nastąpi pewna specjalizacja wykładów odpowiednio do działów Wyższej Szkoły Handlowej; na trzecim roku nastąpi zupełna specjalizacja według jednego z następujących działów: handlowy, bankowy, ubezpieczeniowy, komunikacyjny, konsularny, spółdzielczy i pedagogiczny.

Egzaminy odbywają się przy końcu każdego roku; po trzecim roku studjów następuje egzamin dyplomowy, na podstawie którego absolwenci otrzymują dyplom nauk handlowych; uznany przez państwo.

Niektóre wykłady będą się odbywały w Uniwersytecie wspólnie ze słuchaczami Uniwersytetu Poznańskiego, którego Senat zgodził się na dopuszczenie słuchaczy Wyższej Szkoły Handlowej do wykładów uniwersyteckich i na współdziałanie profesorów w charakterze wykładowców.

Dyrektorem Wyższej Szkoły Handlowej jest Prof. Dr. Leonard Glabisz.

W skład profesorów wchodzi szereg wybitnych sił naukowych i praktyków, jak dyr. W. S. H., prof. Dr. Leonard Glabisz, dyr. Komunalnego Banku Kredytowego Dr. Adameczewski, Naczelnik Wydziału Ministerstwa Rolnictwa Dr. Borowik, prof. uniw. Dr. Denizot, Minister Grabowski, prof. Hanus, dyr. Homan, prof. uniw. Langlade, rada wojewódzki inż. Magdziarski, prof. uniw. Dr. Nadobnik, prof. uniw. Dr. Nowakowski, prof. uniw. Dr. Ohanowicz, prof. Olszewicz, prof. uniw. Dr. Peretiatkiewicz, Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej i Giełdy Pieniężnej Dr. St. Pernaczyński, prof. Bopp, prof. uniw. Dr. Rosiński, prof. uniw. Dr. Schramm, prof. uniw. Dr. Stelmachowski, mecenas Dr. St. Sławski, prof. uniw. Dr. Sulkowski, prof. uniw. Dr. Taylor, Syndyk Izby Przemysłowo-Handlowej Dr. St. Waschko, prof. uniw. Dr. Zaleski i wielu innych.

Plan nauk, statut Uczelni i warunki wpisów można otrzymać w biurze Dyrekcji Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu.

Zapisy przyjmuje Dyrekcja Wyższej Szkoły Handlowej najpóźniej do 1 października br. w godzinach od 9 do 12, Aleje Marcinkowskiego 3, I p. Wpisowe wynosi 20.—zł, czesne zaś miesięczne 30.—zł, ponadto obowiązują osobne opłaty od egzaminów. Dla niezamożnych przewidziane są ulgi, ewent. zwolnienia.

Podczas zejścia się dwóch procesyj na moście załamał się most.

W pobliżu Rosien na moście, przeprowadzonym nad wysunięciem częściowo łożyskiem rzeki, nastąpiła katastrofa załamania się mostu w chwili, gdy spotkały się na nim dwie wielkie procesje katolickie. Jedna z procesyj szła z Szydłowa, a druga do Szydłowa, przyczem most nie wytrzymał ciśnienia, znajdującej się na nim masy ludzkiej. Wraz z załamaniem mostu tłum wpadł w dawne łożysko Dabisy, w którym na szczęście znajdowało się bardzo mało wody. Powstała panika i rozpaczliwe wołania o pomoc. Po dłuższych wysiłkach zdołano opanować sytuację, przyczem z pod złożeń mostu wydobyto 16 rannych z czego trzy bardzo ciężko.

Smierć na skrzydłach wiatraka.

Łódź. Straszna śmierć poniósł wiejski chłopak Jan Kabuszewski z kolonii Romanów pod Łodzią. Założył się z kolegami, że przejedzie na skrzydłach wiatraka. Raz udało mu się ta powietrzna podróż. Zachęcony powodzeniem spróbował drugi raz. Za słabo jednak uchwycił się skrzydła, spadł na drugie, podrzucony do góry znów upadł na następne i tak kilkakrotnie podrzucony przez kolejne skrzydła, upadł wreszcie na ziemię jako krwawa miazga.

Wicher porwał wagony i zniszczył je.

Sosnowiec. Na stacji Łazy w Zagłębiu Dąbrowskim, silny wicher porwał wczoraj 17 wagonów towarowych.

Wagony potoczyły się ze spadku, przybyły w ten sposób pół kilometra i najechały na stojący pociąg towarowy.

Zderzenie było tak silne, że kilkanaście wagonów uległo wyklejeniu i zdruzgotaniu.

Falszywy proboszcz odprawiał świętokradzką mszę św.

Lublin. W Sieciechowie nad Wisłą, we województwie lubelskim zaszła niezwykle wypadek. Oto miejscowy proboszcz zapadł na ostrą chorobę nerwową i był umieszczony w zakładzie leczniczym.

Samozwańcym następcą jego stał się jakiś rzekomy ksiądz amerykański, który agitował na rzecz „Kościół Narodowego”, a nawet zdołał odprawić świętokradzką mszę w tamtejszym kościele parafjalnym. Na szczęście, osobnikami tym zainteresowały się władze kościelne, które do chwili oddania parafji we właściwe ręce, kościół sieciechowski tymczasem zamknęły.

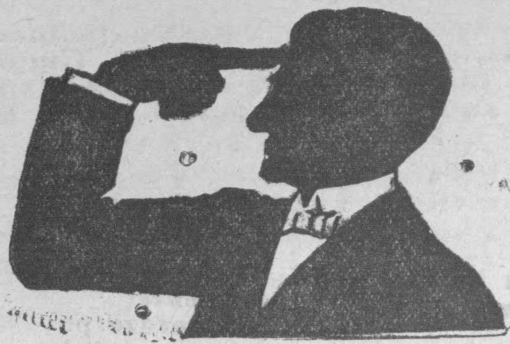
Ciekawe wykopaliska w Lublinie.

Lublin. W czasie robót ziemnych w Lublinie natrafiono w starej dzielnicy miasta na rozległe podziemie i korytarze, prowadzące w różnych kierunkach. M. i. odkryto dużą salę o powierzchni kilkudziesięciu metrów. Liczne zasypane otwory w ścianach tej sali prowadzą do szeregu różnych tuneli. Po rozbiciu jednego z tych zasypanych otworów, znaleziono niszę ze szkieletem ludzkim, a dalej po wybitciu otworu w murze, natrafiono na warstwy czaszek i szkieletów ludzkich. Wysokość tych warstw dochodzi do dwóch metrów.

Po polowaniu.

— I znów wracasz z próżnymi rękoma?!

— A nie, kochanie, przynoszę ci pióro kuropatwie do kapelusza....



Gdy się kwartał ku nam zbliża
Pamięć ma jak piorun chyża,
Przypomina obowiązek
Aby „Drwęca”, zamiast książek,
Dzisiaj drogich, wziąć w przedpłacie,
Tę gazetę, którą znacie
Z jej powagi, bezstronności
Którą czyta się bez złości,
Wśród tak licznych dziś dzienników
Pełnych złości, drwin i krzyków,
I z radością można w ciszy
Czytać to co „Drwęca” pisze. —
A że dziś to wiele warte
Zamów ją na kwartał czwarty.

Ustawa o pragmatyce nauczycielskiej.

Warszawa, 12. 9. W nr. 92 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 8 września rb. ogłoszono ustawę z dnia 1 lipca rb. o stosunkach służbowych nauczycieli. Ustawa ma zastosowanie do nauczycieli wszystkich szkół państwowych i publicznych, podległych Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, z wyjątkiem szkół akademickich i równorzędnych z akademickimi. Ustawie nie podlegają t. zw. nauczyciele kontraktowi, to jest ci, którzy są zatrudnieni na podstawie umowy, nie zaś mianowani.

Ustawą objęci są także zasadniczo i asystenci i instruktorzy szkolni, dyrektorzy i kierownicy szkół, oraz wychowawczynie w ochronkach.

Praktyczny dział.

Zbiór lnu i jego urabianie.

Chcąc otrzymać ładne włókno, zbiera się len, skoro żółtknie, gdy dolne listki opadną, a nasienie zaczyna brunatnieć. Gdy się len zawczasem zbierze, to włókno jest wprawdzie delikatniejsze, cenniejsze, ale mniej trwałe; gdy zaś len na pniu przestoi, to włókno staje się grubsze i mniej giętkie. Len wyrzyna się garściami i suszy na polu. Przy pięknej pogodzie dosusza się w 5 do 8 dni rozestany cienko na murawie lub ściernisku. Gdy jednak słońce trwa dłużej, to łatwo dostaje czarnych plam, jeśli leży na ziemi długo. U nas więc zawsze lepiej dosuszać go stojąco, t. j. ustawiać małymi pęczkami we dwa szeregi o siebie oparte. Aby to się lepiej trzymało, wbija się po dwa paliki, pomiędzy którymi przeciągnięty jest sznurek lub powróśło słomiane. Na tem powróśle opiera się len z obu stron, a można też każdy pęczek jednym żdźbłem przywiązać górą, aby go wiatr nie rozrucił; tak wysycha len w krótkim czasie. Główki nasienne oddziela się od włókna na osobnym do tego grzebieniu lub obija na klepsku kijanką, jak do prania albo specjalnym bijakiem. Zamiast obijania, gniołta len i oddzielają także nasienie bardzo ciężkimi wałkami kamiennymi, które się toczy po cienko rozestanym lnie na klepsku. Po oddzieleniu główek przechowuje się je w miejscu suchem aż do omlócenia, a lodygi podaje się rozsznieniu lub moczeniu celem otrzymania włókna. Plon lnu surowego, suchego wynosi z morga od 16 do 24 centnarów metr., zależnie od staranności uprawy i siły gleby. Plon siemienia przy uprawie tylko na włókno jest mały — przy uprawie umyślnie na nasienie może dać 3 do 5 razy więcej.

Otrzymanie włókna. Włókno w lodydze lnu jest z październikami połączonej jakby jakim klejem roślinnym, który przez rozsznienie i moczenie powoli się rozpuszcza i październik odchodzi; gdy jednakże moczenie zanadto długo trwa, i to włókno samo rozpada się na krótkie włókienka i len traci na wartości. Wazną jest więc rzeczą umieć moczenie w miarę przerwać.

Zamawiam niniejszem gazetę

„Drwęca”

w Nowemmieście

na IV. kwartał paźdz.-listopad-grudzień

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę kwartalną 4,30 zł.

....., dnia września 1926.

Imię i nazwisko

Dokładny adres {

Ostatnie wiadomości polityczne.

Urlop p. Wojewody.

Z dniem 22 b. m. rozpoczyna p. Wojewoda Pomorski Dr. Wachowiak swój tegoroczny urlop wypoczynkowy, z którego wróci pod koniec października. Zastępstwo p. Wojewody obejmie p. Wicewojewoda Dr. Seydlitz.

Zmiana kuratora śląskiego.

„Polonia”, gazeta wychodząca w Katowicach donosi: Jak się dowiadujemy z bardzo poważnego źródła, naczelnikiem Wydziału Oświecenia woj. Śląskiego na miejsce pana Karola Stacha ma być mianowany dr. Ludwik Rengorowicz, prof. gimn. św. Marii Magdaleny w Poznaniu.

W sprawie bytu pracowników państwowych.

Premier Bartel przyjmując delegację Zw. Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych i Zw. Stow. Asystentów oświadczył, iż kwestji mnożnej rząd zajmuje stanowisko zdecydowanie negatywne, uważając jej uruchomienie za niemożliwe. Nie są też możliwe zasłki jednorazowe, realną zaś może być sprawa podniesienia dodatku mieszkaniowego. W listopadzie rząd przedłoży sejmowi projekty powiększenia dochodów skarbu i wtedy możliwa będzie realizacja popraw bytu urzędników.

Egzekucja podatków.

Warszawa, 17. 9. P. minister Klarner ogłosił okólnik, zapowiadający ulgi przy egzekucjach. Według tego okólnika każdy podlegający egzekucji musi być na trzy dni przedtem o tem uwiadomiony, a egzekutor ma prawo odłożyć egzekucję, o ile stwierdzi ubóstwo i niemożność zapłacenia.

Eskadra francuska wraca do Gdyni.

Gdynia, 18. 9. Z powodu panujących od kilku dni burz na morzu Bałtyckim, wojenna eskadra francuska, będąca już w drodze do Kopenhagi, wróciła z powrotem do portu w Gdyni. Z końcem tego miesiąca przybędzie do Gdyni na pobyt 4-dniowy eskadra angielska, która uda się potem do Gdańska.

Stresemann w Genewie zafandował wszystkim nowym członkom Rady Ligi Narodów obiad. — I Zaleski brał udział.

Genewa, 19. 9. Minister spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej zaprosił dziś przedpołudniem na obiad wszystkich nowych członków Rady Ligi Narodów. W obiedzie wziął również udział polski minister spraw zagranicznych Zaleski.

Kącik Sportowy.

Mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce dla mężczyzn, przyniosły naogół średnie wyniki. W kilku punktach nie osiągnięto wymaganych norm minimalnych i punkta te pozostały bez „mistrzów”.

Z rekordów na pierwszym miejscu postawić należy wynik Sawaryna (Lwów) w biegu na 5000 m., potem rozstawny bieg 4 x 400 m. Warszawskiego A. Z. S. — Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco:

I. Biegi: 100 m. Dobrowolski 11 sek. — 200 m. Dobrowolski 23 sek. — 400 m. Rothert 51.6 sek. — 800 m. Kostrzewski 2 min. 2.2 sek. — 1500 m. Faryś 4 min. 11.6 sek. — 5000 m. Sawaryn 16 min. 4 sek. (rekord polski). — 10,000 m. Sawaryn 35 min. 11.6 sek. — 4 x 100 m. A. Z. S. Warszawa 45.6 sek. — 4 x 400 m. A. Z. S. Warszawa 3 min. 31.6 sek. (rekord polski) — przez płotki: 110 m. Kostrzewski 16.7 sek. — 400 m. Kostrzewski 56.8 sek. —

II. Skoki: W dal z rozb. Sikorski 6.53 m. — Trójskok z rozb. Sikorski 13.25 m. — W wyż z rozb. Trojanowski 1.65 m. (najlepszy, jak zwykle, punkt zawodów o mistrzostwa). — O tyczce: Rzepka 3.52 m.

III. Rzuty: Kula: Baran 12.10 m. — Dyskiem: Baran 39.97 m. — Oszczepem: Gruner 52.80 m. — Młotem: Cejzik 33.88 m. rek. pol. (rezultat bardzo słaby wobec światowego rekordu 57.77 m.)

W międzynarodowych igrzyskach kobiecych w Göteborgu (Szwecja), na które wyjechało kilka polskich lekkoatletek, tylko H. Konopackiej powiodło się odnieść sukces. Inne z pań pozostały bez miejsc. Natomiast wynik osiągnięty przez p. Konopacką jest pełnym i pierwszym w dziejach sportowych triumfem Polski. W dysku rzutem 37.71 m. zdobyła p. Konopacka rekord i mistrzostwo świata dla Polski.

Zamawiam niniejszem gazetę

„Drwęca”

w Nowemmieście

na miesiąc październik

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną 1,44 zł.

....., dnia września 1926.

Imię i nazwisko

Dokładny adres {

Ostatnie wiadomości.

Posiedzenie P. P. S. Stronnictwo zgłosi wnioski o podwyższenie poborów urzędniczych o 10%. — Wyjazd premiera Bartla do Druskiennik. — Pos. Thugutt wystąpił z klubu Pracy. — Sprawa preliminarza budżetowego. — Przyjazd gen. Malczewskiego do Warszawy. — Oferta berlińskiego biura inżyn.-techn. na wybudowanie fabryki azotowej w Polsce.

Warszawa, 22. 9. Wczoraj odbyło się posiedzenie P. P. S. pod przewodnictwem pos. Marka. Postanowiono głosować za budżetem, uważając go za konieczność państwową. P. P. S. zgłosi wniosek o podwyższenie płacy wszystkim urzędnikom państwowym o 10%, co ogółem wyniesie 27 milj. zł. Pokrycie tej sumy przewiduje się ze złożonego podatku majątkowego.

Dzisiaj wyjechał pospiesznym pociągiem do Druskiennik premier Bartel i szef min. spraw wojsk. pułk. Beck. Powrót premiera nastąpi po odbyciu konferencji z marsz. Piłsudskim, w czwartek, dnia 23. bm. Przed wyjazdem premier odbył dłuższą naradę z marsz. Ratajem.

Pos. Thugutt wystąpił z Klubu Pracy i nie zamierza wstąpić do żadnego stronnictwa, tylko poświęcić się pracy politycznej w jednym z tygodników warszawskich.

Stanowisko opozycyjne wobec preliminarza budżetowego zadeklarował dotychczas jedynie Z. L. N. Do opozycji dołącza się zapewne

grupowania skrajnej lewicy, mimo to preliminarz jak wynika z obecnej sytuacji ma zapewnić większość. Natomiast w kołach parlamentarnych liczą się z możliwością uzyskania bardzo poważnej ilości głosów za wnioskiem, wyrażającym wotum nieufności min. Szujkowskiemu i min. Młodzianowskiemu.

Min. spraw wewn. odbył wczoraj dłuższą konferencję z członkami komisji rzeczoznawczej do spraw mniejszości narodowych pos. Zwierzynskim. Konferencja ta dotyczy dalszego kontynuowania pracy przez komisję, która wznowiona zostałaby 25. bm.

Dzisiaj wieczorem przybędzie do Warszawy gen. Malczewski.

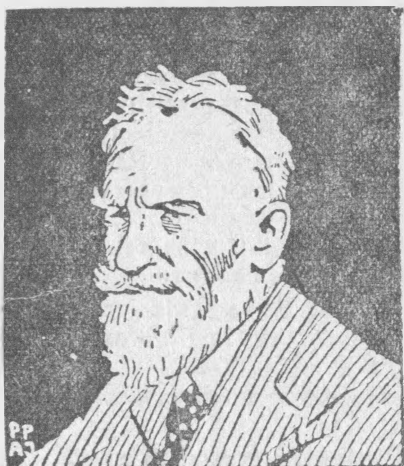
Jedno z pism donosi, iż berlińskie biuro inżyniersko-techniczne nadesłało rządowi polskiemu ofertę na szybkie wybudowanie fabryki przetworów azotowych na wzór Chorzowa. Dziennik stwierdza, iż oferta ta jest dowodem wielkiego tupotu Niemiec.

Kto może być nauczycielem szkół powszechnych?

Warszawa, 1. 9. Minister oświaty wydał okólnik do kuratorów w sprawie mianowania i zwalniania nauczycieli szkół powszechnych.

Okólnik przypomina, że mianowania nauczycielami tymczasowymi osób bez należytych kwalifikacji, może się odbywać w wyjątkowych wypadkach.

Mianowani być mogą przede wszystkim absolwenci seminarjów państwowych, eksterniści posiadający świadectwa dojrzałości ze szkół państwowych średnich lub prywatnych, mając nadto maturę seminarjalną, absolwenci seminarjów prywatnych, a wreszcie absolwenci posiadający świadectwo dojrzałości seminarjum w charakterze eksternistów. Okólnik zapowiada, iż ministerstwo zamierza w szerszym zakresie wprowadzić na stanowiska nauczycieli absolwentów szkół średnich. Co do zwalniania, ministerstwo zaleca unikanie mechanicznej redukcji.



Bernard Shaw

pisarz angielski, który w tym roku obchodzi 70-cio lecie swoich prozów.

Do wszystkich towarzystw Przynależności Wojskowej na powiat lubawski.

Zarządzam zbiórkę dnia 25. 9. 26.
1. dla zawodników w strzelaniu o godz. 13. na rynku przed „Drwęcą“, skąd nastąpi wyjazd na strzelnicę.
2. dla miejscowych towarzystw P. W. do capstrzyku o godz. 19.30 na dziedzińcu gimnaz. dnia 26. 9. 26.
3. dla wszystkich towarzystw P. W. pow. lubawskiego o godz. 9. na dziedzińcu gimnaz. Sikorski, por. i ofic. instr. P. W.

Dział porad prawnych.

Panu L. C. z T. 400 zł z 1. 9. 1925 r. przealiczone na podstawie wartości dolara, przedstawia dzisiaj wartość 6,22 zł.

Panu W. W. 3500 m. hipoteki z kwietnia 1919 r. przedstawia wartość 262 zł 50 gr. Co do procentów, to 4% od tej kwoty rocznie czyni 10 zł 50 gr. Procent bezwarunkowo należy się za ostatnie 4 lata, moralnie zaś od roku 1921.

Panu A. P. z L. 60.000 m. schedy po rodzicach z kwietnia 1921 roku przedstawia wartość 428 zł 57 gr.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. „Harmonja“. Przypomina się członkom, iż lekcje śpiewu chóru mieszanego odbywają się regularnie co środa na sali gimnazjum, punktualnie o godzinie 8-mej wieczorem, a dla chóru męskiego co czwartek, o godz. 8-mej wiecz. w hotelu p. Bony. Zarząd.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 20. 9.

Zyto	32.00 — 32.00
Pszenica	42.50 — 45.50
Jęczmień browarowy	30.00 — 33.50
Jęczmień na paszę	25.00 — 27.00
Owies	25.50 — 27.50

Kurs dolara.

Warszawa, 22. 9. Dolar 8.99 1/2. Tendencja utrzymana.
Za 100 zł. w Gdańsku 57.18 — 57.32.

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemnieście.

KINO REFORM :: HOTEL POLSKI

Tylko jeden dzień, w piątek dnia 24-go b. m. o godzinie 8-mej wieczorem Najnowszy polski film p. t.

CHATA ZA WSIA

w 7 wielkich aktach według słynnej powieści I. J. Kraśzewskiego. Nad program:

Pogrzeb śp. J. Em. Kardynała Prym. E. Dalbora.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 25-go bm. o godz. 11-tej przedpołud. będą sprzedawał na majątku w Straszewach 1 szafę do biblioteki z lustrem i stół i 2 krzesła.

W razie braku kupca odbędzie się licytacja na te same przedmioty w Mrocznie tego samego dnia o godz. 4 po połud. Nowemiasto, dnia 22-go września 1926 r.

Najdrowski, egzekutor powiatowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 27-go bm. o godz. 12 w połud. będą sprzedawał w Skarlinie

1 bryczkę,

w pracy u p. Łątkowskiego, należąca do p. Ferszki

Nowemiasto, dnia 22-go września 1926 r.

Najdrowski, egzekutor powiatowy.

Kupuję każdą ilość

kartofli

jadalnych i fabrycznych. K. ŁUGIEWICZ, Brodnica.

1 młockarnię
1 manę
i 1 bryczkę
sprzeda

J. Kramer, Nowemiasto.

NOWEMIASTO. Dnia 26-go września br. odbędzie się

ZABAWA TANECZNA

w parku miejskim z Tow. Powstańców i Wojaków. Początek o godz. 4-tej po południu. Gospodarz.

Baczność Rolnicy!

Dnia 1. i 2. października i 2. i 3. listopada będą przyjmował słomę Iniana

na dworcu kolejowym w Lubawie. 4 listopada będą przyjmował na dworcu głównym w Nowemnieście. Płótna będą wydawał zaraz. Słoma Iniana musi być sucha i nie zgnita, a len wiązany w snopki około 10 kilo.

Przykłota, Lipinki.

Swój do swego!

Zamówienia na

RADJOAPARATY

oraz części do tychże przyjmuje po cenach oryginalnych

„DRWECA“, Drukarnia i Księgarnia

Sp. z o. p.

Mam stale na sprzedaż:

prima drzewo opałowe i górnośląski węgiel

— w mniejszych i większych ilościach —

Bernard Lewalski, ul. Jagiellońska - Tel. 73.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W piątek, dnia 24. bm. o godzinie 1 po południu będą sprzedawał w Byszwałdzie u p. Eremusa Jana za gotówkę najwięcej dającymu:

1 krowę.

Szukalski, kom. sądowy.

Nowydwór.

W niedzielę, dn. 26. bm. o godz. 6 po południu na sali p. Olesińskiego odbędzie się

zabawa Lubowiecki,

taneczna

O liczy udział prosi Oberżysta.

I AUTO 2000-3000 zł

4-osobowe i 1. 5-osobowe nowoczesne wykonanie w bardzo dobrym stanie na sprzedaż. Gdzie? wskaże ekspedycja „Drwęca“.

Wszelkie druki

wykonuje szybko, gustownie i po cenach umiarkowanych Drukarnia „Drwęca“.

Bez opłaty

Do

Urzędu pocztowego

w

Bez opłaty

Do

Urzędu pocztowego

w